

Eugeniusz Sawrymowicz

O "sztuce wymowy podług prawideł Lahnsena" : wyjaśnienie do listu Juliusza Słowackiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 55/1, 221-223

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIUSZ SAWRYMOWICZ

O „SZTUCE WYMOWY PODŁUG PRAWIDEŁ LAHNSENA”

WYJAŚNIENIE DO LISTU JULIUSZA SŁOWACKIEGO

W liście Juliusza Słowackiego do matki z 15 września 1830 znajduje się na początku, według dotychczasowych wydań, fragment następujący:

Miałem pisać do was w przeszłą niedzielę, ale odebrany list z Krzemieńca, w którym Teofil wypytuje się o okolicznościach potrzebnych do naprawy języka, skłonił mnie, iż zatrzymałem się trzy dni z listem, żeby mu co pewniejszego donieść — ale na próżno. Kaćzkowski dopióro jutro będzie miał o tym pewną wiadomość; na przyszłą więc pocztę odkładam list do pana Pawła Jarkowskiego o introligatorze i list do Teofila o sztuce wymowy podług prawideł Lahnsena¹.

W komentarzu do *Korespondencji Juliusza Słowackiego* wyjaśniłem, że nazwisko Lahnsen nie jest notowane w żadnych słownikach biograficznych i encyklopediach i że zapewne chodzi o jakiegoś mniej znanego lekarza (przemawia za tym fakt, iż o przepisy Lahnsena Teofil Januszewski zwrócił się za pośrednictwem Słowackiego do doktora Kaćzkowskiego) i że cały ten fragment dotyczy pragnienia Teofila uleczenia się z wady jąkania się, na którą cierpiał. Komentarz ten niewiele wyjaśnia, a bliższe tłumaczenie tego fragmentu jest potrzebne, gdyż można go zrozumieć jako wypowiedź o „sztuce wymowy” w znaczeniu retorycznym. Tak ostatnio fragment ten zrozumiał np. Józef Mikołajtis, wiążąc sprawę Lahnsena z tradycją poetyki klasycznej w zainteresowaniach Słowackiego².

Sprawę wyjaśnia notatka w prasie warszawskiej z sierpnia 1830, następującej treści:

Przybył do tutejszej stolicy JP Chrystian Lahusen, posiadający sztukę przywracania gładkiej i płynnej mowy jąkającym się osobom. Dla przekonania się, do

¹ *Korespondencja Juliusza Słowackiego*. Opracował E. Sawrymowicz. T. 1. Wrocław 1962, s. 53—54.

² J. Mikołajtis, *Euzebiusz i Juliusz — rozważania*. „Ziemia Częstochowska”, t. 4 (1962), s. 156. I nadbitka.

jakiego stopnia udoskonalenia JP Lahusen sztukę swoją doprowadził i o ile będzie w stanie odpowiedzieć zaufaniu osób, które pomocy jego użyją, odbyta została w urzędzie municypalnym miasta stołecznego Warszawy próba z dwóch ludzi, z których pierwszy, licząc lat 35, wadzie tej od dzieciństwa podlegał, drugi w 22 roku życia, przez mocne rozbicie głowy na lodzie, w wysokim stopniu jąkliwą i niezrozumiałą prawie przez lat 14 miał mowę. Obydwom osobom tym założył JP Lahusen pod języki maszynki metalowe, składające się z blaszki i sprzączki, na walcu ruchomo ze sprężyną osadzonych, tudzież drugiej sprzączki nieruchomej i dwóch haczyków, do przytwierdzenia maszynki służących, która żadnej nie sprawia dolegliwości, odpływ tylko śliny, tak jak każde ciało obce, w ustach powiększa. Zaleciwszy potem JP Lahusen osobom tym wolne, głośne i wyraźne, ile być może, wymawianie pierwszych mianowicie słów, od których mówić lub czytać zaczynają, pozostawił im w ustach rzeczony maszynki, przykazując, aby takowe przez trzy doby bez poruszenia w miejscu przytwierdzonym trzymali i o ile można często, zawsze jednak z wolna i głośno, mówili lub czytali. Po upłynieniu dni trzech rzeczony osoby już bez maszynek z zupełną dokładnością i wydatnością najtwardsze w odpowiedziach wymawiają wyrazy: mowa ich jest dotąd powolną, taka bowiem podług zalecenia JP Lahusena czas pewny ma pozostać, aby tym dokładniej ślad wszelki wady jąkania się z czasem zarty został.

Po odbytej z tak pomyślnym skutkiem próbie JP Lahusen otrzymał od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji pozwolenie na wolne praktykowanie sztuki swojej w tutejszej stolicy³.

Notatka ta pozwala nie tylko ustalić z całą pewnością, że — jak to podałem w komentarzu do *Korespondencji* — chodziło o kurację Teofila Januszewskiego z wady jąkania się, ale prowadzi do jeszcze dalszych uściśleń.

Po pierwsze sprostować należy zadawniony błąd, jaki wynikł z błędnego odczytania autografu przez tych wydawców, którzy do autografu omawianego listu mieli dostęp (obecnie autograf ten już nie istnieje). Nazwisko konstruktora maszynek przeciwko jąkaniu się brzmi mianowicie L a h u s e n, nie Lahnsen. Tak należy je drukować w następnych wydaniach listów.

Kim był ów Chrystian Lahusen, nadal niestety nie wiadomo. Chyba nie był lekarzem, jak to przypuszczałem wydając *Korespondencję Juliusza Słowackiego*; nigdzie bowiem w przytoczonej notatce prasowej nie ma tytułu „doktor” przy jego nazwisku. Brzmienie nazwiska i imię każą przypuszczać, że pochodził ze Skandynawii. Ani jednak w skandynawskich, ani w innych słownikach biograficznych i encyklopediach osoba Chrystiana Lahusena nie jest notowana.

³ „Gazeta Polska”, 1830, nr 215 z 12 VIII. Zob. także: „Dziennik Powszechny Krajowy”, 1830, nr 222 z 12 VIII; „Kurier Polski”, 1830, nr 249 z 19 VIII. W „Dzienniku Powszechnym Krajowym” nazwisko L a h u s e n a parę razy podano jako L a c h u s e n.

W swoim czasie dowodziłem, że z listów Słowackiego wynika, iż w dniu wybuchu powstania listopadowego był u niego w Warszawie Teofil Januszewski. Tę wizytę wuja poety wiązałem właśnie z jego chęcią pozbycia się wady mowy⁴. Przytoczona notatka o Lahusenie nie tylko potwierdza to przypuszczenie, ale dowodzi wyraźnie, iż to właśnie u Lahusena Teofil próbował się leczyć. W liście do matki z końca stycznia — początku lutego 1832 poeta pisał mianowicie, robiąc aluzję do wybuchu powstania:

Teofilu, w życiu naszym nigdy nic podobnie pięknego nie zobaczymy jak wtenczas, kiedyś ty się zachwycił — i tylko machinka pod językiem zachwycenia wydać ci nie pozwalała⁵.

Była to niewątpliwie owa maszynka konstrukcji Lahusena, tak dokładnie opisana w przytoczonej notatce prasowej.

⁴ E. Sawrymowicz, *Miscellanea o Juliuszu Słowackim*. „Twórczość”, 1959, nr 9, s. 36 n. Zob. także *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. 1, s. 60, przypis 13.

⁵ *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. 1, s. 93.